



Wprowadzenie

Kolejny dzień, kolejna modlitwa. W trakcie medytacji twoje nogi będą stawiać krok za krokiem, ale dla przestrzeni serca to moment zatrzymania się. Weź głęboki wdech i spędź trochę czasu z myślą, że przebywasz w Bożej Obecności. Bądź tu i teraz.

Posłuchaj Słowa Bożego (J 15, 1-11)

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

Prośba o czystość intencji

Proszę Cię Panie, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty ku większej Twojej służbie i chwale.

Zaangażowanie wyobraźni

Wyobraź sobie winny krzew wiosną, kiedy tworzą się mocne i silne połączenia młodych pędów z krzewem. Spróbuj zobaczyć, jak życiodajne soki przepływają do młodych gałązek, umożliwiając im wypuszczenie listków, a później owocowanie.

Prośba o owoc

w tej modlitwie możesz poprosić o serce, które pragnie żyć, wzrastać i działać we wspólnotcie i dla wspólnoty.

P1: Jeden krzew, wiele latorośli.

Jezus, opisując funkcjonowanie wspólnoty używa obrazu winnego krzewu. Jest jeden krzew, to znaczy jedno źródło, jeden trzon i fundament, z którego początek i życie czerpią poszczególne pędy. Jeden nie musi być podobny do drugiego, mogą mieć różne tempo wzrostu, jedne mogły zostać obite przez grad, inne omijały takie katastrofy... Pomiędzy poszczególnymi pędami możemy dostrzec wiele różnic, ale nadal należą one do jednego krzewu, który uprawiany jest przez jednego



Ogrodnika. Jaka więź łączy cię z Kościołem? W jaki sposób jesteś, czujesz się częścią wspólnoty Kościoła? Jak odnajdujesz się w jego różnorodności?

Kiedy krzew toczą jakieś choroby ogrodnik może być zmuszony do dramatycznego kroku polegającego na bardzo znaczącym ogołoceniu krzewu z zarażonych pędów. Bywa tak, że z dużego krzewu pozostaje jedynie bardzo niewielki fragment. Ogródnik podejmuje te kroki, aby ratować krzew - utrzymać go przy życiu. Możesz teraz porozmawiać z Bogiem o tym, jak przeżywasz mroczne i trudne chwile związane z kryzysami, które mają miejsce we wspólnotcie Kościoła. Jakie emocje i myśli są w tobie żywe w tym kontekście? Co w przeżywaniu wspólnotowego kryzysu jest dla ciebie ważne?

P2: Przynieść owoc.

Trwanie w Jezusie powinno rodzić owoce. Beze Mnie nic nie możecie uczynić. Chęć przynoszenia owocu bez przynależności do krzewu jest iluzją. To Bóg daje wzrost i owoce. Jezus mówi, że można trwać w winnym krzewie i nie owocować. Można być w ciele Chrystusa, którym jest Kościół, a jednak nie przynosić owoców. Można określać siebie jako tzw. wierzącego a nie praktykującego, ale można także przyjąć postawę katolika praktykującego, ale nie wierzącego - sprowadzić chrześcijaństwo do tradycji i obrzędów, bez postawienia kroku w kierunku żywej wiary i głębszego doświadczenia Boga. Wszelka służba w Kościele zaczyna się od doświadczenia wdzięczności i bycia obdarowanym. Tak jak owoce nie mogą się wykształcić bez korzeni, tak wszelkie dobro dawane drugiemu zaczyna się od przyjęcia dobroci do swojego serca. Spróbuj zobaczyć, jak Bóg obdarowywał cię w twoim życiu i na tej pielgrzymce. Spróbuj zobaczyć jak całe to dobro, którego doznaliśmy - pochodzi od niego - od czystej dobroci. Potem zapytaj się siebie - jakim dobrem ja mogę dzielić się z innymi? Jak ja mogę stać się gałązką, przez którą życiodajne soki popłyną dalej? Możesz teraz porozmawiać z Jezusem o tym, do czego On w tym kontekście cię zaprasza.

Winną latorośl z Jezusowej przypowieści możemy rozpatrywać na poziomie powszechnym, globalnym, ale też lokalnym - naszego małego świata, który budujemy i w którym żyjemy. Poprzez więź z winnym krzewem jesteśmy związani z innymi latoroślami. Więź z Jezusem warunkuje nasze wzajemne relacje. Im żywsza i zdrowsza jest nasza relacja z Bogiem, tym dojrzałe i głębsze są nasze relacje z osobami, z którymi jesteśmy każdego dnia, z naszymi współpracownikami czy ludźmi, którym służymy. Możesz się teraz zastanowić nad tym, jaka atmosfera panuje w twojej wspólnotcie lokalnej, tej, którą współtworzysz na co dzień. Jak troszczysz się o dzieło ci powierzone? Jak wpisuje się ono w potrzeby i wyzwania współczesnego człowieka i świata oraz w potrzeby Kościoła powszechnego?

P3: Posłanie.

Pielgrzymka to rekolekcje w drodze - możesz w tym czasie doświadczać działania Boga w pielgrzymowaniu, w modlitwie, w drugim człowieku. To taki czas, w którym na bok możemy usunąć troski codzienności i skupić się na wnętrzu, bo po prostu wreszcie mamy na to przestrzeń.



Niedługo wrócimy do codzienności, w której warunki nie będą już tak sprzyjające dla ducha - problemy, rozproszenia, mnogość spraw, które będą na naszych barkach mogą złożyć się na to, że zaczniemy "tracić kontakt" z winnym krzewem. Dlatego teraz możesz porozmawiać z Bogiem o tym, co chcesz i co planujesz zrobić, aby ta pielgrzymka dalej owocowała - już w codzienności. Jak, po powrocie do domu, pracy, zwyczajnych zajęć, wspólnoty lokalnej, chcesz zatroszczyć się o to, co przyniósł ci czas pielgrzymowania? Jakie w tym kontekście, są Boże pragnienia?

Bóg nie jest bardziej obecny na pielgrzymce niż w codziennym życiu. Tutaj po prostu zwracamy większą uwagę na Jego działanie i poruszenia naszego serca. Tutaj - na pielgrzymce - odkrywaliśmy jak o wiele większa jest Jego miłość niż byliśmy tego świadomi, jak bardzo życiodajne są soki winnego krzewu. Jezus woła "wytrwajcie w mojej miłości". Jest to dla nas zadanie, ale o wiele bardziej obietnica. To Jego miłość poszukuje nas, tak jak soki krzewu winnego poszukują winogron, aby je odżywić. Także i w naszej codzienności, wśród różnych zawirowań i w czasie licznych obowiązków, także tam Bóg będzie się objawiał. Spróbuj teraz pomyśleć o swojej codzienności i spróbuj zobaczyć, że Bóg już tam jest ze swoją łaską, czeka na Ciebie i również tam będzie o Ciebie dbać, troszczyć się i opiekować.

Modlitwa końcowa

Spróbuj teraz przyrzeć się tym momentom medytacji, które najmocniej cię poruszyły. Do których poruszeń razem z Jezusem chcesz wrócić? Za co podziękować?

Ojciec nasz...